

Pieśń wieczorna

sł.: Władysław Syrokomla

muz.: Stanisław Moniuszko
oprac. na dwa głosy równe: Adam Suzin

Umiarkowanie

1. Po no - cnej ro - sie pływ, dźwię - czny gło - sie, niech się twe e - cho roz -

1. Po no - cnej ro - sie pływ, dźwię - czny gło - sie, niech się twe e - cho roz -

sze - rzy, gdzie na - sza cha - tka, gdzie sta - ra ma - tka

sze - rzy, gdzie na - sza cha - tka, gdzie sta - ra ma - tka

krzą - ta się ko - ło wie - cze - rzy. Ju - tro dzień świę - ta;

krzą - ta się ko - ło wie - cze - rzy. Ju - tro dzień świę - ta;

ni - wa nie - zżę - ta nie - chaj przez ju - tro doj - rze - wa,

ni - wa nie - zżę - ta nie - chaj przez ju - tro doj - rze - wa,

13

niech wiatr swa-wol - ny, niech ko-nik po - lny, nie-chaj sko-wro-nek tu

niech wiatr swa-wol - ny, niech ko-nik po - lny, nie-chaj sko-wro-nek tu

16

ście - - - wa. niech wiatr swa - wol - ny, niech ko - nik po - lny,

ście - - - wa, niech wiatr swa - wol - ny, niech ko - nik po - lny,

19

nie - chaj sko - wro - nek tu śpie - wa.

nie - chaj sko - wro - nek tu śpie - wa.

1. Po nocnej rosie płyn, dźwięczny głosie,
niech się twe echo rozszerzy,
gdzie nasza chatka, gdzie stara matka
krząta się koło wieczerzy.

Jutro dzień święta; niwa niezżęta
niechaj przez jutro dojrzeje,
niech wiatr swawolny, niech konik polny,
niechaj skowronek tu śpiewa.

2. Już blisko, blisko chatnie ognisko,
strudzone serce weseli,
tam pracowita matka mnie spyta:
„wieleście w polu nażęli?”

Matko, jam młoda, rąk moich szkoda,
szkoda na skwarze oblicza!
Źle szła robota, przeszkadza słońca
i moja dumka dziewczęca.